

ROZDZIAŁ SZÓSTY

Poniższy rozdział omawia zagadnienie rozumienia wersetów Tory oraz to, w jaki sposób czyjeś życie podlega wyraźnym dyrektywom czynów [tego człowieka].

1

Istnieje wiele wersetów w Torze oraz wypowiedzi proroków, które zdają się zaprzeczać tej zasadzie [wolnej woli]. Większość ludzi, wnioskując na podstawie tych wersetów, dochodzi do przekonania, że Święty, niech będzie błogosławiony, postanawia czy dana osoba będzie zła, czy dobra, oraz że wola człowieka nie została mu dana, by mógł czynić cokolwiek zechce. Chciałbym w tym miejscu wyjaśnić główną zasadę, z której można znaleźć pomoc w rozumieniu tego rodzaju wersetów. Otóż gdy jakiś człowiek czy też lud danego kraju zgrzeszy – popełni grzech z własnej nieprzymuszonej woli, wiedząc że takie działanie stanowi występki – to wówczas należy potraktować jego lub ich w odpowiedni sposób. Święty, niech będzie błogosławiony, wie, jak potraktować jego lub ich w odpowiedni sposób: istnieją takie grzechy, za które Tora karze jeszcze na tym świecie, czy to karą fizyczną, pieniężną, czy też uderzając w małe dzieci danego człowieka – bowiem dzieci, które są tak małe, że ich intelekt nie zaczął się jeszcze rozwijać i które nie zaczęły jeszcze wypełniać *micwot*, uznaje się po prostu za własność [rodziców], jak mówi werset: „Człowiek poniesie śmierć za swoje własne grzechy” (*Dewarim* 24, 16), lecz nie wcześniej, nim stanie się dorosłym człowiekiem. Istnieją też takie grzechy, za które Tora karze i w Przyszłym Świecie – ludzie, którzy je popełniają, nie cierpią w tym świecie. Istnieją wreszcie grzechy, za które kara spotyka człowieka w tym i w Przyszłym Świecie.

2

Do czego się to odnosi? Chodzi tu o człowieka, który nie okazał skruchy. Jeśli to uczynił, to wówczas jego żal za grzechy stanowi tarczę przed wymierzeniem zapłaty. Podobnie jak człowiek może popełniać grzechy świadomie i z własnej nieprzymuszonej woli, tak również można świadomie wyrazić skruchę, kierując się wolną wolą.

3

Można popełnić wielki grzech lub znaczną liczbę grzechów aż do czasu stawienia się na sąd przed Prawdziwym Sędzią, lecz kara dla danego człowieka [zawsze] będzie adekwatna do grzechów popełnionych świadomie i dobrowolnie – takich, za które trudno wyrazić skruchę i które nie pozwalają odstąpić od własnej niegodziwości; ostatecznie więc człowiek umrze i zostanie unicestwiony z powodu popełnienia takiego grzechu. Święty, niech będzie błogosławiony, rzekł przez Jeszaję: „Uczyń serca tego ludu tłustymi a ich uszy ciężkimi; rozmaż widok przed ich oczyma, tak aby ich oczy nie widziały, uszy nie słyszały, a ich serca nie rozumiały – niech powrócą i zostaną uzdrowieni” (*Jeszaja* 6, 10). Napisano również: „Lecz oni wyśmiewali posłańców Boga i wzgardzili Jego słowami i drwili z Jego proroków, aż Bóg uniósł się gniewem przeciwko Swemu ludowi i nie było już ratunku” (*III Kroniki* 36, 16). Przedstawia to sytuację, gdy zgrzeszyli świadomie, a ich występki były liczne, aż w końcu zakazano im okazania skruchy, w wersecie nazwanej „ratunkiem”. Dlatego Tora mówi: „Pozwolę, by faraon był zawzięty [dosł. uczynię jego serce twardym]” (*Szemot* 14, 4) – ponieważ na samym początku zgrzeszył on z własnej woli i postąpił wobec Żydów zamieszkujących jego kraj w sposób, o jakim mówi werset: „Postąpmy wobec niego [tj. ludu Jisraela] przemyślnie” (*Szemot* 1, 10), dlatego sprawiedliwość nakazała, by jego skrucha została powstrzymana, po to, żeby mu wymierzono karę. Z tego właśnie powodu Święty, niech będzie błogosławiony, uczynił twardym jego serce. Dlaczego zatem posłał On Moszego [do faraona], by rzekł: „Wyślij ich i okaż skruchę”, skoro już zdecydował On, że ich nie wyśle, jak mówi werset: „Wiem, że ty i twoi słudzy jeszcze nie jesteście pokorni wobec Boga” (*Szemot* 9, 30) oraz: „Ale właśnie po to cię zachowałem, żeby pokazać ci Moją siłę i aby opowiadano o Moim Imieniu po całej ziemi” (*Szemot* 9, 16). Miało to na celu oznajmić ludzkości, że odtąd Święty, niech będzie błogosławiony, zabrania skruchy grzesznikowi, którego nie można nawrócić – taki człowiek umrze z powodu swego początkowego i świadomego czynienia zła. Podobnie było z Sichonem – popełnił on tak wiele grzechów, że wzbroniono mu okazania skruchy, jak mówi werset: „bo Bóg, twój Bóg, postanowił uczynić go nieustępliwym” (*Dewarim* 2, 30). Nie inaczej rzecz się miała z Kenaanitami, którym odebrano możliwość dokonania aktu skruchy ze względu na ich występne czyny popełnione w czasie walki z Jisraelem, jak mówi werset: „Bowiem to Bóg sprawił, że harde stały się ich serca, ażeby rwali się do bitwy przeciwko Jisraelowi i aby ich wygubić” (*Jehoszua* 11, 20), [co oznacza właśnie, że skrucha została im wzbroniona]. Podobnie Jisrael w czasach Elijahu popełnił wiele przestępstw. I tych, którzy popełnili wiele grzechów, powstrzymano przed czynieniem skruchy, jak napisano w wersecie: „Odwróciłeś ich serca tyłem” (*I Królewska* 18, 37). Czyli trzeba powiedzieć, że Bóg nie nakazał faraonowi skrzywdzić Jisraela, Sichonowi

grzeszyć w jego ziemi, Kenaanitom popełniać obrzydliwe czyny ani Jisraelowi służyć bożkom. Wszyscy oni zgrzeszyli świadomie, z własnej woli i dlatego powstrzymano ich przed dokonaniem *teszawy*.

4

Odnosnie do tej kwestii [można dodać, że], sprawiedliwi oraz prorocy błagali Boga w swych modlitwach, by nakierował On ich na właściwą ścieżkę, tak jak powiedział Dawid: „Naucz mnie Twojej drogi, *Boże*, abym kroczył w prawdzie Twojej” (*Psalms* 86, 11), co oznacza: Nie wzbraniaj mi drogi prawdy ze względu na moje grzechy, bowiem dzięki niej poznam Twoje ścieżki i Jedność Twojego Imienia. Podobnie powiedziano: „wzmocnij we mnie wielkoduszność” (*Psalms* 51, 14), co oznacza: Nastój odpowiednio mego ducha, tak abym czynił, czego Ty pragniesz, i spraw, by moje grzechy nie spowodowały zakazu wyrażenia skruchy, lecz niech moc czynienia tego, czego chcę, była pod moją kontrolą, dopóki nie zrozumiem, nie poznam i nie powrócę na ścieżkę prawdy. Wszelkie podobne wersety należy rozumieć w pokrewny sposób.

5

Co miał na myśli Dawid, gdy rzekł: „*Bóg* jest dobry i prawy – dlatego naprowadza grzeszników na właściwą drogę, pokornych prowadzi drogą prawości, potulnych uczy drogi Swojej” (*Psalms* 25, 8-9)? Odnosi się to do proroków, którzy zostali posłani, by nauczać o ścieżkach Boga i nakłonić ludzi, by dokonali aktu skruchy. Co więcej, lud otrzymał moc uczenia się i pojmowania. Stanowi to cechę każdego człowieka: jak długo pociągają go ścieżki mądrości i prawości, tak długo do nich lgnie i nimi podąża. Błogosławionej pamięci rabini rzekli, że ten, kto przychodzi się oczyścić, otrzymuje pomoc, co znaczy, że taki człowiek znajdzie wsparcie w tej sprawie. Napisano w Torze: „będą niewoleni i uciskani [przez] czterysta lat” (*Bereszit* 15, 13) – czy zostało to powiedziane o mieszkańcach Micrajim [mających uciskać synów Jisraela], po to, żeby źle postępowali? Napisano również: „Ten naród powstanie i pobłądzi za bożkami obcego ludu ziemi” (*Dewarim* 31, 16) – najwyraźniej wypowiedziane to zostało w odniesieniu do Jisraela służącego bożkom. Jeżeli tak, dlaczego ich On ukarał? Bo On nie nakazał, by konkretna osoba popełniła jakiś ohydny czyn, lecz jeśli pośród wszystkich tych występnych ludzi znalazłby się ktoś, kto nie chciałby czcić bożków, nie musiałby [tego czynić] i nie służyłby im – dlatego Stwórca przedstawił [Moszemu] wyłącznie ścieżki całego świata, [a nie poszczególnych osób]. Przypomina to powiedzenie, że

w narodzie będą zarówno ludzie prawi, jak i niegodziwi. To nie z tego względu niegodziwy powie do siebie, że jest występny, ponieważ taki wydano nań wyrok, bowiem objawione zostało Moszemu, że będą istnieć również wyrodni Żydzi, jak mówi werset: „Nigdy nie zabraknie ubogiego na ziemi” (*Dewarim* 15, 11). Podobnie było z mieszkańcami Micrajim – ze wszystkich ludzi zamieszkujących Micrajim i spośród innych [prześladowców] Żydów, jeśliby choć jeden nie zechciał prześladować nas, to doprawdy nie musiałby tego czynić, bowiem takie dekrety [dotyczące prześladowania Żydów] nie stosują się do pojedynczych ludzi. Jednakże Awraham wiedział, że jego dzieci w przyszłości zostaną zniewolone. Już wyżej powiedziane zostało, że pojęcie tego, jak Święty, niech będzie błogosławiony, może znać rzeczy, które pojawią się w przyszłości, przewyższa naszą zdolność rozumienia.